

Tekst został opracowany przez zespół ds. promocji kultu Świętego Andrzeja Boboli działającym przy Sanktuarium Narodowym w Warszawie

ŚWIĘTY ANDRZEJ BOBOLA – PATRON POLSKI, PATRON JEDNOŚCI

Święty Andrzej Bobola jest postacią fascynującą i do dziś tajemniczą. Nie wiemy na pewno, jakie imię nosiła jego matka, którego dnia i gdzie przyszedł na świat, ani też dlaczego nie zdał najważniejszego dla jezuitów egzaminu. Wiemy jednak, że pochodził ze szlacheckiego rodu Leliwa i wybrał zakonną drogę życia. Wiemy, że miał wybuchowy temperament i wady charakterystyczne dla stanu, z którego pochodził. Indywidualista, wrażliwiec, niespokojna i niepokorna, harda dusza. Wiemy też, że Bóg mocno w nim pracował, a Andrzej współpracował z Bogiem. Mówi się, że przełom w jego życiu nastąpił w czasie zarazy w Wilnie, podczas której niósł ofiarnie pomoc chorym i umierającym, stając codziennie w obliczu zbierającej obfite żniwo śmierci. Stawał się coraz pełniejszym, bardziej zintegrowanym człowiekiem i duszpasterzem. Stał się apostołem Chrystusa, Apostołem Pińszczyzny.

Podobnie jak jego imiennik i patron, św. Andrzej Apostoł, niósł Ewangelię ludziom żyjącym na obrzeżach Kościoła i jako apostoł był gotów oddać swe życie za głoszone słowo. Apostoł nie ma realnej władzy, by sądzić, karać i skazywać. Jest tym, który wskazuje człowiekowi życiodajną drogę i przestrzega przed inną, która prowadzi ku śmierci. Andrzej Bobola sam oddał swe życie za to, by przemoc czy manipulacja w żadnej postaci nie wygrały z dialogiem w duchu miłości. Tuż przed męczeńską śmiercią przekonywał Kozaków, by nawrócili się do Miłości, by nie grzeszyli nienawiścią do ludzi innych przekonań, by powstrzymali się od przemocy i zabijania. Narzędziem walki św. Andrzeja Boboli było Słowo Boże i jego trwanie w Bogu i w miłości, która jest pragnieniem dobra dla drugiego człowieka.

Po ziemsku myśląc – przegrał, stracił życie. Szedł jednak drogą Jezusa, toteż wygrał życie w Bogu. Wygrał jako *Szermierz Chrystusowy, Duszochwata, czyli łowca dusz nieśmiertelnych, niestrudzony Apostoł Chrystusowy, Święty Męczennik Polski*, jak pisał o św. Andrzeju Boboli papież Pius XII w encyklice: *Niezwyciężony mocarz Chrystusowy*,

„Bóg pozwolił świętemu Andrzejowi stać się znakiem, znakiem nie tylko spraw przeszłych, ale także i spraw, na które czekamy, do których się przygotowujemy, znakiem nie tylko tego, co dzieliło i dzieli, a dzieliło aż do śmierci męczeńskiej, ale także tego, co ma połączyć. Kościół w uroczystość świętego Andrzeja Boboli modli się właśnie o to zjednoczenie chrześcijan, o to, ażeby *byli jedno, tak jak Ty, Ojczy, we Mnie, a Ja w Tobie*” – mówił papież Jan Paweł II w 1988 roku.

Jest więc św. Andrzej **Patronem jedności religijnej**, protoplastą ekumenizmu. Duch dialogu przenikał jego dysputy teologiczne z kapłanami prawosławnymi. Na wschodzie Rzeczypospolitej

przeplatały się wpływy Kościoła katolickiego, prawosławnego i unickiego, ale wielu prostych ludzi nie znało Chrystusa. Andrzej Bobola tworzył z nimi Kościół Chrystusowy, prowadził do zbawienia ponad podziałami w Kościele, niosąc udręczonym ludziom przesłanie, że istnieje dobry Bóg, który spełni daną obietnicę: zetrze z oczu wszelką łzę, będzie uzdrawiał i przywracał pokój. Znosił bariery religijne nie tylko za życia. Niemal pół wieku po jego śmierci przy trumnie z zachowanym od rozkładu ciałem duszochwata modlili się pospółu prawosławni, katolicy i unicy. Wielu z nich doczekało się cudów przez swoją wiarę.

Patron jedności narodowej, wielonarodowej Rzeczypospolitej, która w czasach Andrzeja Rzeczpospolita była nadal potęgą, choć osłabiał ją konflikt z Rosją oraz pustoszyły wojny kozackie i potop szwedzki. Podążając za myślą swojego brata Piotra Skargi, jezuita w Rzeczypospolitej zaangażowali się w pozyskiwanie duchowieństwa i wiernych prawosławnych diecezji leżących w granicach państwa polsko-litewskiego do kościelnej unii chrześcijan obrządku wschodniego z Rzymem, w rezultacie której mieli oni uznać autorytet papieża. Unia brzeska, którą popierali jezuita, była próbą ocalenia nie tylko wspólnoty wiary, ale i wspólnoty Rzeczypospolitej. Apostoł Pińszczyzny ślady swojej obecności pozostawił w całym kraju: w Bobrujsku, Braniewie, Janowie Poleskim, Łomży, Nieświeżu, Płocku, Pińsku, Połocku, Pułtusku, Strachocinie, Warszawie czy Wilnie.

Patron Polski towarzyszy swojemu narodowi w trudnych chwilach. W czasach zaborów jednoczył Polaków nadzieją odzyskania niepodległości, krzepił słowem. W nocnym widzeniu dominikanina Alojzego Korzeniowskiego przepowiedział nam, Polakom, odzyskanie niepodległości po wielkiej wojnie. Obiecał, że jako główny patron będzie orędowną za Polską u Boga i zachęcał nas do modlitwy za jego wstawiennictwem. Jego słowa sprawdziły się.

Mocarz Chrystusowy łączy nas także przez kult Maryi, której był wielkim czcicielem. Mówi się, że to z inicjatywy świętego Andrzeja powstały Śluby Jana Kazimierza dotyczące zawierzenia Polski Najświętszej Maryi Panny jako Królowej Korony Polskiej. Przypomniał o tym Prymas Tysiąclecia - Kardynał Stefan Wyszyński, pisząc Jasnogórskie Śluby Narodu w dniu wspomnienia Świętego Andrzeja, 16 maja 1956 roku.

Można też nazwać św. Andrzeja **Patronem jedności społecznej**, tak ze względu na jego duszpasterstwo na kresach Rzeczypospolitej wśród ubogich, jak i działalność w przestrzeni publicznej. Za czasów Andrzejowych Rzeczpospolita była państwem stanowym, z silnymi podziałami społecznymi. Andrzej je pokonywał. On – szlachcic z urodzenia szedł do ubogich, niewykształconych, żyjących w pogaństwie, niosąc Dobrą Nowinę i chleb, tworząc z nimi wspólnotę. Nie pożądał życia wygodnego na dworach możnowładców czy dworze królewskim, ani chwały uczonego. Przecistawiając się swojej wpływowej rodzinie wybierał bezdroża i pustkowia na peryferiach Rzeczypospolitej, głuszę i zagrożenie, by prowadzić ludzi do Chrystusa. Wyrazem jego działań na rzecz zmniejszania różnic społecznych było, przypisywane mu przez tradycję, przygotowanie Ślubów

króla Jana Kazimierza, w których Król zobowiązywał się między innymi do poprawy doli prostych ludzi.

Krew Świętego Andrzeja Boboli woła nas o jedność, jest przestrożą, do czego prowadzi brak dialogu, wzajemne oskarżanie się, przedkładanie partykularnych interesów ponad interes kraju. Tak, jak podziały doprowadziły do upadku Rzeczypospolitej, tak jedność Ojców Rzeczypospolitej, występujących wspólnie w interesie Ojczyzny, pomimo ogromnych różnic światopoglądowych, doprowadziła od odzyskania niepodległości i budowy drugiej Rzeczypospolitej.

Andrzej Bobola jest mocno zakorzeniony w naszej świadomości jako Patron Polski i trudnych czasów. Do dziś łączy nas w duchu, łączy w modlitwie. W samej tylko *Nowennie do św. Andrzeja w czasie epidemii* uczestniczyło w 2020 roku, tylko za pośrednictwem strony internetowej ponad 250 tysięcy osób, a kolejne setki tysięcy modliły się w kościołach i w domach. Powstają kolejne modlitwy, pieśni i rozważania. Kult Świętego Andrzeja trwa od wieków. Sto lat temu ponad 100 tysięcy mieszkańców Warszawy uczestniczyło w procesji w intencji ocalenia Warszawy i Polski przed nawałą bolszewizmu. A gdy trumna św. Andrzeja Boboli wracała do Polski w 1938 roku, po uroczystej kanonizacji w Rzymie, nieprzebrane tłumy ludzi towarzyszyły jej w drodze do Warszawy. Wierni uczestniczyli w nabożeństwach i procesjach, zaś wszyscy - wierzący i niewierzący, bogaci i ubodzy, wykształceni i analfabeci - gromadzili się wzdłuż trasy przejazdu pociągu na stacjach kolejowych i witali relikwie św. Andrzeja Boboli z wielkim szacunkiem i nadzieją.

Kardynał. Kazimierz Nycz powiedział przed laty „Niech św. Andrzej będzie dla nas przewodnikiem w budowaniu jedności Kościoła a także wezwaniem do budowania jedności we współczesnej, podzielonej Polsce (...) Kościół jest bowiem podzielony, podzielony w parafiach, wspólnotach czy rodzinach, ponieważ to my jesteśmy podzieleni i te podziały wnosimy do Kościoła”. „Może dzisiejszy patron, św. Andrzej Bobola, pomoże nam, abyśmy byli prawdziwymi świadkami wiary i miłości, abyśmy umieli się uśmiechać do ludzi i abyśmy często używali słów: przepraszam i przebaczam – to byłaby wspaniała droga”.

Święty Andrzej przyciąga do siebie ludzi, którzy pragną kontynuować tę jego misję budowania porozumienia i jedności. Módlmy się zatem słowami:

Święty Andrzeju Bobolo, Patronie Polski, Patronie Jedności!
Wyprasza nam łaskę przeżywania trudów epidemii w zjednoczeniu z Bogiem
i solidarnie z naszymi bliźnimi w Ojczyźnie i na całym świecie.
Pomóż każdemu z nas stać się orędownikiem pokoju i pojednania.
Naucz nas szanować godność każdego człowieka,
prowadzić dialog w duchu porozumienia i przebaczenia.
Wyprasza dla nas gorące serca, pełne współczucia i miłosierdzia dla tych,
którzy potrzebują naszej pomocy. Amen.